

Pomogli skorumpowani celnicy

Data publikacji: 16.09.2005 0:00



brak zdjęcia

21 osób znajdzie się na ławie oskarżonych w procesie o przemyt spirytusu. Katowicka prokuratura zakończyła właśnie śledztwo w tej sprawie. Na trop afery wpadli agenci CBS, którzy przechwycili kilka transportów.

Przemysłem zajmował się gang, którego hersztami byli dwaj cieszyńianie, znani jako "Mały" i "Bagietka". Na ich konto pracowało kilkudziesięciu kierowców ciężarówek, którzy wozili tani spirytus z Portugalii, Włoch i Francji. Litr kosztował tam raptem 4 zł. Gangsterzy płacili za dostawy gotówką na miejscu, aby nie pozostał najmniejszy ślad bankowych operacji.

*- Kierowcami tirów byli głównie Czesi i Niemcy, którzy posiadali po parę fałszywych paszportów, a podczas jazdy zmieniali tablice rejestracyjne na naczepach. Towar oficjalnie miał trafić do odbiorców na Litwie, Ukrainie, a nawet do Azerbejdżanu. Według dokumentów wieziono najczęściej gips czy nawozy sztuczne. Ostatecznie transporty pozostawiano na parkingach stacji benzynowych w pobliżu granicy z Polską, skąd odbierali je polscy kierowcy i przejeżdżali przez przejście graniczne m.in. w Cieszynie Boguszowicach. Tiry przepuszczali bez kontroli przekupieni celnicy. rozładunek następował niedaleko Łodzi - informuje prokurator **Leszek Goławski**, rzecznik prasowy katowickiej prokuratury.*

Z dowodów zebranych przez prokuraturę wynika, iż na przełomie lat 1999 - 2000 przemycono w ten sposób do Polski ponad 3,5 mln litrów taniego spirytusu, a Skarb Państwa stracił z tytułu niezapłaconych podatków 264 mln zł.

Na ławie oskarżonych wśród 21 osób jest miejsce dla "Małego" i "Bagietki". Szkopuł w tym, że posiadają obydwaj niemieckie paszporty. Katowicki sąd rozesłał za gangsterami europejski nakaz aresztowania.